



PAŃSTWOWY  
TEATR Powszechny  
Łódź, ul. Obr. Stalingradu 21 tel. 350-36  
DYR. i KIER. ARTYST. ROMAN SYKAŁA  
WICEDYREKTOR MICHAŁ TOMSKI

IGOR SIKIRYCKI i ROMAN SYKAŁA

# TAJEMNICA STAREJ WIERZBY

Bajka w dwóch częściach

*Program*

---

GRUDZIEŃ

1966

# TAJEMNICA STAREJ WIERZBY

Bajka w 2 częściach (4 obrazach)

Ilustracja muzyczna:  
BOGDAN PAWŁOWSKI

Piosenki:  
KRZYSZTOF MAZUR

Reżyseria:  
JANUSZ MAZANEK

Scenografia:  
ANTONI BYSTRON

Kierownik literacki:  
KAZIMIERZ A. LEWKOWSKI

Kierownik muzyczny:  
BOGDAN PAWŁOWSKI

Asystent reż.:  
ALICJA SOBIERAJ

Przedstawienie prowadzi:  
JAN PROSNAK

Przy egzemplarzu:  
STEFAN HEINE

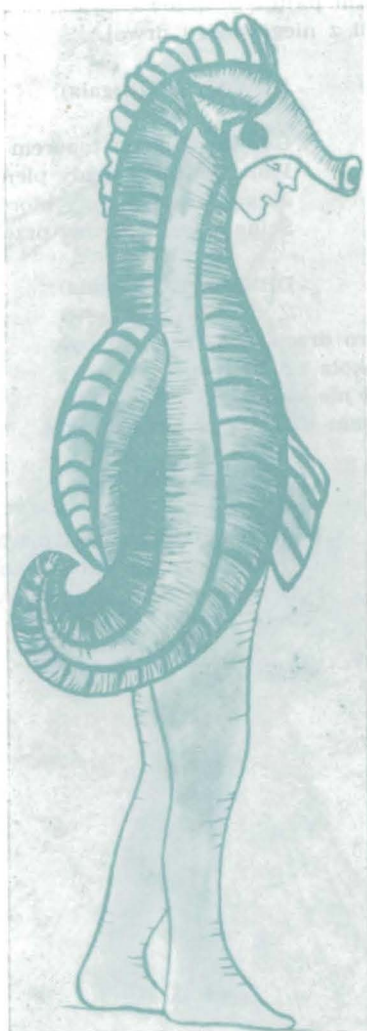
## OSOBY:

Król—Wierzba . . .	JANUSZ MAZANEK
Królowa—	
Babcia zielarka . . .	JADWIGA ANDRZEJEWSKA
Księżniczka . . .	JADWIGA SIENNICKA
Niania . . .	ALICJA SOBIERAJ
Kostur . . .	ANTONI ŻUKOWSKI
Lekarz . . .	BOHDAN SOBIESIAK
Ochmistrz . . .	BRUNON BUKOWSKI
Mrugała . . .	RYSZARD ŻUCHOWSKI
Ziewała . . .	BOGDAN WIŚNIEWSKI
Jasio . . .	MICHAŁ SZEWCZYK
Żółw . . .	KRYSTYNA FELDMAN
Ryba Pila . . .	ALICJA KNAST
Ośmiornica . . .	IRENA MALKIEWICZ
Klucznik . . .	CZESŁAW PRZYBYŁA
Pierwszy pomocnik . . .	HALINA BILLING
Drugi pomocnik . . .	ROMANA KAMIŃSKA

oraz

Balet Społecznego Ogniska Artystycznego pod kierun-  
kiem HALINY KOSZELOWEJ

Premiera dnia 21 grudnia 1966 r. na scenie  
Teatru Powszechnego w Łodzi



# PIOSENKA JANKA

Czy słońeczko lśni na niebie,  
Czy wiatr chmury gna nad lasem,  
Ja od świtu do zachodu  
Cudze krowy tutaj pasę.

Gdzieżbym ja się podział gdzieżby,  
Gdybym nie miał swojej wierzby,  
gra: Tralalala, tralalala  
Tralalala, tralalala.

Gdy upalne przyjdzie lato  
Z nieba żar na ziemię bije.  
Ja upału się nie boję,  
Bo mnie wierzba w cieniu skryje.

Gdzieżbym ja się podział gdzieżby,  
Gdybym nie miał swojej wierzby,  
gra: Tralalala, tralalala  
Tralalala, tralalala.

Gdy zza gór nadejga burza,  
Deszcz po rzeczonym nurcie dzwoni.  
Ja i deszczu się nie boję,  
Bo mnie wierzba przed nim chroni.

Gdzieżbym ja się podział gdzieżby,  
Gdybym nie miał swojej wierzby,  
gra: Tralalala, tralalala  
Tralalala, tralalala.

Codzień tutaj pod tą wierzbą,  
Kiedy pasę cudze krowy,  
Piosenczki jej wygrywam  
Na fujarce, na wierzbowej.

Gdzieżbym ja się podział gdzieżby,  
Gdybym nie miał swojej wierzby,  
gra: Tralalala, tralalala  
Tralalala, tralalala.

# PIOSENKA BABCI

Po świecie szerokim  
Chodzę dniem i nocą.  
Ciągle zbieram ziola,  
A czy wiecie po co?  
Gdy kogoś boli  
Główka lub brzuszek,  
Gdy ktoś skaleczy  
Sobie paluszek,  
Gdy mu się zrobi  
Pęcherz na pięcie,  
Wtedy wymawiam  
Pewne zaklęcie,  
Daję choremu  
Troszeczkę ziół  
I chory ból  
Nie będzie czuł.

A ja znów po łąkach  
Błąkam się jak pszczola  
I do kobiałeczki  
Zbieram świeże ziola.

Różne potrafię  
Leczyć choroby,  
Bo na choroby  
Ja mam sposoby.  
Nic też dziwnego,  
Ze mi się zdarza  
Leczyć ziołami  
Nawet lekarza,  
Tylko księżniczce  
W królewskim dworze  
Żadne z mych ziółek  
Nic nie pomoże.

# PIOSENKA BABCY



# PIOSENKA DRWALI

Cena zł 1.—

(śpiewają razem)

Nie ma jak to praca drwala.  
Drwal muskuły ma jak stal.  
Drwal najtęższe drzewa zwala,  
Jeśli z niego dobry drwal.

DRWAL I (Mrugała):

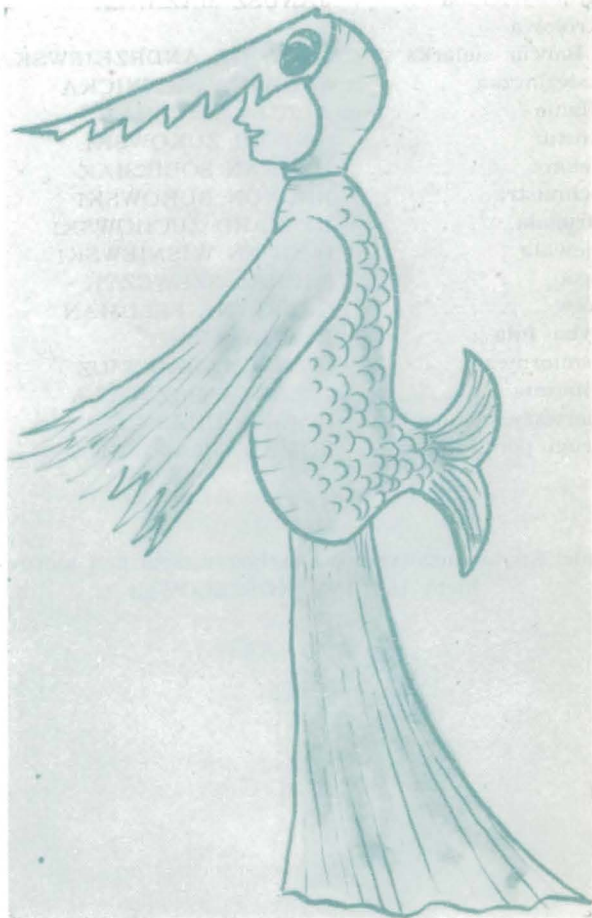
Gdy uderzę raz toporem  
Pada pod nim każdy pień.  
Ja się wnet za inny biorę —  
Ścinam tysiąc drzew przez dzień.

DRWAL II (Ziewała):

Sporo drzew w tym kraju było  
Dookoła szumiał las.  
Dziś nie szumi, bo swą piłą  
Ścinam dziesięć drzew na raz.

RAZEM:

Nie ma jak to praca drwala.  
Drwal muskuły ma jak stal.  
Drwal najtęższe drzewa zwala,  
Jeśli z niego dobry drwal.



# PIOSZKA I BABCIA

